

Katarzyna Sierakowska

<https://orcid.org/0000-0001-7998-7124>

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

Dyskusje o wpływie wojny na emancypację kobiet w prasie kobiecej dwudziestolecia międzywojennego

Abstrakt: Tekst zawiera próbę odpowiedzi na pytanie, jak na łamach prasy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego widziano wpływ Wielkiej Wojny na procesy emancypacyjne i zmianę relacji między płciami. Analizie poddano cykl artykułów Cecylii Walewskiej, pt. *Zróżniczkowanie się typu kobiecego po wojnie*, publikowanych na łamach „Bluszczu” w 1927 r. Skonfrontowano je z innymi głosami pojawiającymi się w prasie międzywojennej oraz z realiami ówczesnego życia.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, dwudziestolecie międzywojenne, historia kobiet, emancypacja kobiet, role kobiet.

Abstract: The text attempts to present how the Great War's impact on emancipation processes and changes in the relationship between the genders were seen in the women's press. An analysis was conducted of the series of articles by Cecylia Walewska entitled 'The differentiation of the female type after the war', published in the weekly *Bluszcz* in 1927; the series has been confronted with other voices appearing in the interwar press and with the realities of life at that time.

Keywords: World War First, interwar period, history of women, emancipation of women, roles of women.

W niniejszym artykule chciałabym pokazać, jak kobieca opinia publiczna widziała wpływ wojny na sytuację kobiet w II Rzeczypospolitej. Jednak najpierw należy stwierdzić, czy i w jaki sposób sytuacja wojenna realnie zmieniła życie kobiet i ich pozycję społeczną oraz zakres wykonywanych przez nie ról. Warto też na wstępie zaznaczyć, że zmiany te w różnym stopniu dotyczyły kobiet z odmiennych środowisk.

Wybuch wojny dla wielu kobiet skutkowało przejściem przez nie roli głowy rodziny ze względu na mobilizację mężów, wywózki do pracy (np. wywożenie z Królestwa Polskiego przez wycofujących się Rosjan całych fabryk wraz z personelem)¹. Szczególną sytuacją były wygnania i przymusowa ewakuacja². Proces ten odbywał się, jak można sądzić na podstawie źródeł, z różnym natężeniem. W środowiskach chłopskich i robotniczych to kobiety zostawały bardzo często odpowiedzialne za zapewnienie rodzinie wyżywienia. Zdobywanie potrzebnych produktów, ich podział i przygotowanie stawy tradycyjnie należały do żony i matki, ojciec i mąż odpowiadał za dostarczenie środków materialnych, które umożliwiłyby działania kobiet. Wojna w bardzo wielu rodzinach zaburzyła ten podział. Po pierwsze, zdobycie środków żywności czy innych produktów umożliwiających funkcjonowanie gospodarstwa domowego zaczęło wymagać, a wraz z przeciąganiem się działań wojennych sytuacja się pogarszała, znacznie większego nakładu czasu. W miastach nawet po chleb trzeba było stać w długich kolejkach, czasem wiele godzin. Zachowane zdjęcia dowodzą, że zakupy robiły zwykle kobiety, z rzadka wysyłano dzieci. Niektórych produktów ciągle brakowało. Po drugie, problem stanowiły wzrost cen i brak gotówki. Co prawda władze zarówno rosyjskie, jak i austriackie wprowadziły system zapomóg dla tzw. rezerwistek, jednak z reguły były one znacznie niewystarczające³. Przedłużająca się nieobecność męskich członków rodziny i pogarszające się warunki codziennej egzystencji wpływały na znaczne usamodzielnienie się kobiet. Jednak dla wielu z nich, zwłaszcza tych pochodzących z warstw ludowych, to usamodzielnienie wymagało ponoszenia wielkich kosztów – psychicznych, emocjonalnych, czasem też społecznych. Wymownie świadczą o tym relacje zamieszczane np. w „Piaście” czy listy żon chłopskich do mężów pozostających na froncie. Często kobiety prosiły ich o rady dotyczące gospodarstwa, nierzadko też występowały z wnioskami o urlopowanie mężów w okresie żniw czy orki. Niezależnie jednak od tych różnych strategii pozwalających na nienaruszenie układu rodzinnego, w praktyce większość

¹ J. Żarnowski, *Zarys dziejów społecznych ziem polskich 1914–1918 – Królestwo Polskie*, w: *Studia nad historią społeczną ziem polskich 1914–1918*, red. W. Mędrzecki, seria: „Meta-morfozy społeczne”, t. XII, Warszawa 2018, s. 22.

² Więcej o roli kobiet podczas uciezek i na wygnaniu zob. K. Sierakowska, *Śmierć – Wygnanie – Głód w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015.

³ Na przykład na łamach „Piaста” stwierdzano, że zasilki w Galicji są najniższe ze wszystkich krajów koronnych i nie uwzględniają wojennej drożyzny. *O podwyższenie zasilków wojskowych*, „Piaś” 1916, nr 3, s. 1.

decyzji musiały podejmować same, jak też organizować pracę w gospodarstwie. W przypadku przymusowej ewakuacji to na ich barki spadała opieka nad dziećmi, inwentarzem i starymi, to one też musiały liczyć się z krytyką swoich decyzji przez mężów i innych członków społeczności. To one wraz z dziećmi najczęściej trafiały do obozów dla ewakuowanych na terenie Austro-Węgier, gdzie nie tylko musiały walczyć o przetrwanie, ale również narażone były na różnego rodzaju upokorzenia⁴. Czasem żonom zarzucano marnotrawienie pieniędzy i niegospodarność. W „Piaście” pisano, że przeznaczały je na „trunek i zbytki”. Jednak dodawano, że to mniejszość i że mieszkanki Galicji nie należą do wyjątków⁵. Jeszcze jedną przewiną kobiet, o której donosiła prasa, była niewierność. Pisano o niej najczęściej w kontekście procesów o spowodowanie śmierci niemowlęcia, które było dzieckiem nieślubnym. W ten sposób kobiety próbowały pozbyć się „dowodów grzechu”. W znanych mi przypadkach nie napotkałam prób ustalenia okoliczności niewierności żony, choć w relacjach pozostawionych przez żołnierzy nieraz pojawiały się opisy sugerujące korzystanie przez nich z nieobecności mężów. Do tej pory nie zostały też przeprowadzone badania dotyczące przemocy seksualnej wobec kobiet na ziemiach polskich w okresie Wielkiej Wojny i ich konsekwencji. Trudno zatem stwierdzić, jaki wpływ takie zdarzenia miały na ich dalsze funkcjonowanie w rodzinach i społecznościach lokalnych. Niewątpliwym natomiast skutkiem wojny był wzrost liczby wdów i sierot. Niestety i tu nie dysponujemy badaniami pokazującymi skalę wojennego wdowieństwa i jego konsekwencji.

W II Rzeczypospolitej, zwłaszcza w drugiej połowie lat dwudziestych, zaczęto zastanawiać się, jak Wielka Wojna wpłynęła na role płci. Ukazywały się, przede wszystkim w czasopismach przeznaczonych dla kobiet, artykuły, w których próbowano zdefiniować, jakie zmiany obserwowane w relacjach społecznych wynikały z doświadczeń wojennych. Analiza tych tekstów może stać się, jak sądzę, ważnym elementem pokazującym świadomość kobiet z jednej, a dążenia środowisk kobiecych z drugiej strony. Wskazać też tzw. pęknięcia czy wręcz sprzeczności w prezentowanym obrazie kobiety współczesnej. W końcu pokazać kierunki, w jakich chciano czy precyzyjniej w jakich publicystki kobiecej prasy chciały modelować kobiece zachowania. Jak pisał współczesny badacz prasy: „Media mogą być potężnym czynnikiem masowej oświaty, uzupełniając szkołę i edukację permanentną”⁶.

⁴ Więcej na temat obozów i warunków życia zob. Z. Lasocki, *Polacy w austriackich obozach barakowych dla uchodźców i internowanych (wspomnienia z czasów wojny światowej byłego posła do parlamentu austriackiego)*, oprac. nauk. A. Aksamitowski, H. Walczak, Szczecin 2019; o kobietach w obozach barakowych zob. K. Sierakowska, *Kobiety – uchodźcy z ziem polskich w czasie I wojny światowej – kilka refleksji*, w: *Kobiety i procesy migracyjne*, red. A. Chlebowska, K. Sierakowska, Warszawa 2010, s. 151–159.

⁵ *O podwyższenie zasiłków wojskowych...*, s. 1.

⁶ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2004, s. 28–29.

W „Bluszczu” w 1927 r. Cecylia Walewska, literatka zaangażowana w ruch emancypacyjny przed I wojną światową i zaliczająca się raczej do jego bardziej umiarkowanego skrzydła, opublikowała cykl artykułów pod znamienym tytułem *Zróźniczowanie się typu kobiecego po wojnie*. Walewska miała wtedy 68 lat (rocznik 1859). Zatem już choćby z powodu wieku wielu kwestii z obszaru wzajemnych relacji kobiet i mężczyzn jako tych, o których nie wypada mówić, nie poruszała. Na to, co wyrażane i niewyrażalne, miały też na pewno wpływ swego rodzaju moda oraz doświadczenie życiowe piszącej. Cykl zawierał 10 artykułów, publikowanych począwszy od drugiego w kolejnych numerach pisma. Każdy z nich miał inny podtytuł i już ich analiza pokazuje, w jakim kierunku szły refleksje Walewskiej. Publicystka snuła swoje rozważania *Od półdziewicy do chłopczycy, poprzez Marty i Marie. Dziś – wczoraj, Stulecie dziecka i matki dni ostatnich, Matki biuralistki, głód macierzyństwa, pod hasłem bezdzietności, Co winne dzieci, Powojenni ojcowie, Mądrość czy pokora? – (O klucz do współżycia), Studentki nasze najstarsze i najmłodsze, Nasze dzielne kresówki, aż do ostatniego tekstu pt. Legionistki*. Ukazywały się one w szczególnej sytuacji – tuż przed ustąpieniem redakcji i reorientacją programową. „Zrezygnowano z wielkich dyskusji społeczno-politycznych, poruszania wszelkich drażliwych tematów. «Bluszc» stawał się dobrze postawionym, «typowym» pismem dla kobiet należących do grup dobrze sytuowanych”⁷ – stwierdziła Mirosława Dołęgowska-Wysocka. Wiemy też, że w marcu 1927 r. ustąpiło całe kolegium redakcyjne. Wraz z redaktorką naczelną odeszły z „Bluszczu” m.in. Cecylia Walewska, Helena Ceysingerówna związana z ruchem piłsudczykowskim oraz Kazimiera Muszałówna. Właśnie Muszałówna stwierdziła, że „«Bluszc» stawał się pismem bez żadnych ambicji społecznych”⁸.

Cykl został zdominowany przez zagadnienia dotyczące macierzyństwa, co mogło wynikać z doświadczenia życiowego Walewskiej, która nigdy nie została matką, jak również z powszechnego ówczesnie przekonania, które podzielała również autorka, że właśnie do tej roli kobieta jest szczególnie predestynowana. Pisała: „Z jakim bolesnym współczuciem patrzeć muszą słodkie jej oczy na gniazda, które osierociła nie śmierć twarda wykonawczyni niewiadomych wyroków – lecz kaprys, chimera, głód wrażeń matki zapędzonej w las przygód erotycznych lub ojca, który odszedł, lub ich dwojga, którzy dla błahych nieporozumień żyć z sobą nie chcą”⁹. Jej szczególne zainteresowanie tymi zagadnieniami mogło też być spowodowane realiami tego okresu. Z jednej strony dużą liczbą sierot i dzieci zaniedbanych, w tym sporą grupą sierot

⁷ M. Dołęgowska-Wysocka, *Tygodnik „Kobieta Współczesna” – 1927–1934*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, t. XXI, nr 3–4, s. 58.

⁸ Ibidem, s. 60.

⁹ C. Walewska, *Zróźniczowanie się typu kobiecego po wojnie. Matki biuralistki. Głód macierzyństwa. Pod hasłem bezdzietności*, „Bluszc” 1927, nr 5, s. 5.

wojennych, oraz dyskusją nad zakresem opieki społecznej i wpływem sieroctwa na psychikę i rozwój dzieci. Z drugiej strony znaczną liczbą aborcji – choć karanej, to bardzo słabo wykrywanej – oraz właśnie emancypacją i zmniejszaniem się liczby dzieci w rodzinach, zwłaszcza z tzw. warstwy oświeconej. Nie bez znaczenia prawdopodobnie było również upowszechnienie się myśli Ellen Key i uznanie XX w. stuleciem dziecka. Walewska mniej więcej w tym samym czasie na łamach „Kobiety Współczesnej” opublikowała z kolei cykl pt. *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*, wydany potem w formie książki. Przedstawiła w nim życiorysy kobiet tworzących i zaangażowanych w ruch emancypacyjny. Wiele z nich wciąż było czynne w okresie międzywojennym. Charakterystyczną cechą tych wizerunków stanowiło prezentowanie relacji rodzinnych bohaterek oraz ich zaangażowania w walkę o niepodległość. Co ciekawe, choć autorka pisała w wielu przypadkach o kobietach jeszcze żyjących, w publikowanych życiorysach znalazło się wiele nieścisłości czy wręcz zafałszowań. Trudno stwierdzić, czy Walewska dokonywała ich świadomie, czy przynajmniej w kilku przypadkach pozwoliły jej one stworzyć wizerunki według określonego klucza – zaprezentowania kobiet niezależnych i samodzielnych, ale z poświęceniem i ze świadomością podchodzących do swego rodzicielstwa oraz zaangażowanych w sprawę narodową nie mniej niż w walkę o równouprawnienie. Na łamach „Kobiety Współczesnej” ukazywały się też inne teksty o kobietach zaangażowanych w walkę o niepodległość Polski, przywoływano nazwiska poległych przede wszystkim w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Prezentowano też wizerunki kobiet podejmujących pracę w nowych dla nich zawodach¹⁰.

Wracając jednak do „Bluszczu”, redakcja w zasadzie już od początku lat dwudziestych zajmowała się definiowaniem kobiecości, praw kobiet itp. Skonfrontowanie tych tekstów, które uznaję nie tylko za diagnozujące ówczesną rzeczywistość społeczną, ale też ją konstruujące, z rzeczywistymi przeżyciami i zmianami ról kobiet w okresie wojny daje interesujące rezultaty. Umożliwia z jednej strony dostrzeżenie zmian wywołanych wojną, z drugiej zaś stwierdzenie, które z nich wzbudzały opory społeczne nawet wśród samych kobiet. Konfrontacja ta pozwala też zauważyć głęboką klasowość społeczeństwa międzywojennego i pokazuje, że powojenny dyskurs w zasadzie omijał środowiska robotnicze czy chłopskie, choć na kobiety wywodzące się z nich też, a może przede wszystkim wojna wywarła znaczny wpływ. Zdziwienie budzi fakt, że niektóre problemy, ewidentnie będące skutkiem wojny, zdawały się w ogóle nie interesować publicystek. W „Bluszczu”, „Kobiecie Współczesnej”, „Głosie Kobiet”, „Mojej Przyjaciółce” nie pojawił się na przykład temat wdowieństwa

¹⁰ Więcej na ten temat zob. K. Sierakowska, *Przełamywanie stereotypów? Kształtowanie pozycji kobiet w nowych zawodach na łamach czasopism kobiecych (1926–1939)*, w: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939. Zbiór studiów*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, seria: „Metamorfozy społeczne”, t. VII, Warszawa 2013, s. 263–274.

wojennego. Dziwi to, ponieważ zjawisko to istniało we wszystkich grupach społecznych i w zasadzie niezależnie od pochodzenia prowadziło najczęściej do pogorszenia warunków życia.

Zestawienie artykułów z cyklu *Zróżniczkowanie się typu kobiecego po wojnie* wyraźnie wskazuje na kilka istotnych cech ówczesnego społeczeństwa polskiego. Choć emancypacja kobiet wzbudzała niepokój też i Walewskiej, to mimo wszystko była zauważalna. Społeczeństwo znajdowało się w fazie przekształcania, ale nie do końca wiedziano, w jakim kierunku pójdą zmiany. Rolą publicystek, w tym i autorki cyklu wydawało się wskazanie kobietom drogi i ukształtowanie modelu emancypacji. Emancypacji opartej na instynkcie macierzyńskim, aktywności zawodowej i społecznej, patriotyzmie (zresztą chyba nie tak jednoznacznie definiowanym), zrozumieniu i docenieniu zmian, jakim poddaje się mężczyzna. Ten wzorzec kobiety nowoczesnej i jej relacji z mężczyzną pojawiał się w różnych periodykach kierowanych do żeńskiej publiczności.

Najważniejszą i najbardziej widoczną zmianą, którą przyniosła wojna, było z pewnością przyznanie kobietom praw politycznych i zaliczenie ich w poczet obywaterek¹¹. Kobiety uważały, że należały im się one przede wszystkim ze względu na wkład, jaki wniosły w odzyskanie niepodległości. Stąd niemal obowiązkowym elementem kobiecych życiorysów stało się eksponowanie ich zaangażowania w sprawę narodową, jakkolwiek drobne by ono było – niektóre kobiety nawet walczyły, a przynajmniej próbowały walczyć z bronią w rękę, inne zajmowały się parzeniem herbaty dla żołnierzy przebywających na przepustkach.

Działaczki już od początku lat dwudziestych wskazywały, jakie zmiany w sferze politycznej przyniesie równouprawnienie kobiet. Podkreślały wynikające z biologii, przypisywane kobietom, cechy, takie jak: wrażliwość na krzywdę, ofiarność, uczuciowość, etyczność, łagodność¹², które miały predystynować kobiety do zajmowania się kwestiami społecznymi i tym samym przyczynić się do uwrażliwienia polityków na problemy życia codziennego. Zarówno w latach dwudziestych, jak i trzydziestych wielokrotnie wracano do kwestii obywatelstwa kobiet. Zastanawiano się przede wszystkim nad tym, dlaczego są one tak słabo zauważalne w polityce. Okazywało się, że samo zadekretowanie praw politycznych nie daje automatycznie kobietom równouprawnienia w sferze polityki, że nawet udział w działaniach niepodległościowych nie gwarantuje im ani równego startu w wyborach, ani

¹¹ Więcej o równouprawnieniu politycznym zob. M. Kondracka, *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017; J. Dufurat, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Kraków–Wrocław 2013; A. Żarnowska, *Obywatelki II Rzeczypospolitej*, w: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 287–291.

¹² Więcej na ten temat zob. J. Dufurat, *Dyskusje wokół „nowego typu kobiety-obywatelki” w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 105–121.

poważania społecznego. Również, co wyszło już przy pierwszym głosowaniu do Sejmu Ustawodawczego, kobiety jako ogół nie były przekonane do własnych kompetencji w dziedzinie polityki. Wydaje mi się też, że przez cały okres międzywojenny działaczki – bo to one w dużej mierze tworzyły dyskurs o obywatelstwie kobiet – szukały jakiegoś szczególnego sposobu manifestacji swej obywatelskości, którego wciąż nie udawało się im znaleźć. Kobiety jednak, podobnie jak i przed I wojną światową, i w czasie jej trwania, prowadziły dość rozległą działalność na poziomie lokalnym – coraz liczniej działały w samorządach, w organizacjach różnego typu, przede wszystkim o szeroko rozumianym charakterze pomocowo-edukacyjnym.

Sytuacja wojenna, ale też w nie mniejszym stopniu powojenna, wymuszała w bardzo wielu przypadkach zarobkowanie kobiet, czyniąc je tym samym współodpowiedzialnymi za poziom materialny rodziny, jednak zarobkująca kobieta stawała się jednocześnie konkurentką zarówno na rynku pracy, jak i do pozycji głowy rodziny, co zresztą wybrzmiewało w wielu wypowiedziach. Jeszcze w czasie wojny dostrzeżono wzrost aktywności zawodowej kobiet i ich ambicje pozostania na stanowisku pracy. W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” pisano: „Większość ich oddaje się złudzeniom, że na swych posadach pozostaną i po wojnie [...]. Na każdy sposób wojna światowa pociągnie za sobą prawdopodobnie i cichą wojnę konkurencyjną dwóch płci, a znawcy psychologii kobiecej są zdania, że walka ta nie będzie lekką. Kobieta jest groźną konkurentką mężczyzny...”¹³ Zatem jednoznacznie ambicje kobiet i ich wiara w możliwość utrzymania się na swych stanowiskach zostały przez dziennikarza uznane za naiwność, która akurat u kobiet dziwić nie powinna, bo przecież w modelu przedwojennym stanowiła składowy element kobiecości. Od razu też przewidywane zawirowania na rynku pracy wpisano w walkę płci, antagonizując kobiety i mężczyzn i zakładając *a priori* niemożliwość porozumienia. Po wojnie jednak podkreślano, że kobieta, która znalazła się na rynku pracy, wniosła do niego swego rodzaju estetykę. „Prawe, czyste, obowiązkowe, nie sprzedajne, dbające o piękno i kulturę otoczenia swego, takie tylko pionierki spotykamy dziś na stanowiskach naczelnych” – stwierdzała Walewska, dodawała jednak, w przeciwieństwie niejako do publicysty piszącego 11 lat przed nią, że kobieta pracuje obok mężczyzny. Przy tym dostrzegała, że naprawdę dobrymi pracowniczkami są samotne matki mające na utrzymaniu dzieci. Myślała tu chyba przede wszystkim o kobietach pochodzących z jej środowiska. Jeszcze w 1927 r. zauważała dość powszechnie jej zdaniem występujący typ „aniołka biurowego” kobiety, która pracuje dla zabawy, flirtu. Jednak kilka lat później w „Kobiecie Współczesnej” pisano, że taki typ pracownic w zasadzie już nie występuje. W bardzo wielu publikacjach (w tym również innych tekstach z cyklu Walewskiej) twierdzono, że w latach międzywojennych tylko bardzo niewiele kobiet mogło sobie pozwolić

¹³ *Praca kobiet w czasie wojny*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 17 VI 1916, nr 165, s. 2.

na niepodejmowanie pracy zarobkowej. Warto się zastanowić, skąd wzięły się te opinie. Statystyki raczej nie potwierdzają takiego przekonania. Owszem wzrastała liczba pracujących kobiet niemal we wszystkich grupach społecznych, jednak nie w takim stopniu, aby można było mówić o powszechności pracy zawodowej. Chyba że wzięlibyśmy pod uwagę liczbę kobiet, które kiedykolwiek pracowały. Statystyki wskazują bowiem, że najczęściej kobiety rezygnowały z pracy po urodzeniu pierwszego lub drugiego dziecka. Dodać należy, że państwo również nie prowadziło polityki zachęcającej matki do aktywności zawodowej. Zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu stosowano różnego rodzaju naciski na kobiety, np. na urzędniczki, aby w przypadku, gdy nie były jedynymi żywicielkami rodzin, rezygnowały z pracy. Opinia publiczna zresztą też nie oceniała jednoznacznie pozytywnie pracujących żon i matek. W środowisku robotniczym o prestiżu rodziny świadczyło właśnie to, że kobieta nie pracowała. Walewska w swoich felietonach zauważała, że dla wielu kobiet praca to wciąż konieczność. Pisała: „Część kobiet uważa zawód i pracę, już zdobytą za etap chwilowy, za jakieś gorzkie preludium życia, po którym przyjść musi słodycz wyzwolenia – mąż zarabiający na dwoje i – na rodzinę”¹⁴. Choć to właśnie on miał być głównym beneficjentem wzrostu ambicji zawodowych kobiet. „Ostatecznie, najlepszy interes na emancypacji kobiet zrobił mężczyzna – pisano – Ma towarzyszkę życia równie uroczą, równie elegancką, jak dawniej, znacznie inteligentniejszą... i nic go to nie kosztuje. Troska o utrzymanie żony, spadła mężowi z głowy, wydatki domowe są ponoszone wspólnie”¹⁵. Jednak nie dojrzał on do zmiany społecznej, która się dokonywała, stąd „urazona ambicja”, „grymas ironiczny”, „kwasy i dąsy”. I właśnie na tym tle narastał konflikt płci, którego źródła upatrywano w okresie wojny. Przejawiał się on również w życiu rodzinnym, czego rezultatem były coraz częstsze rozwody. Nikt co prawda nie przytaczał konkretnych liczb, stwierdzano jednak, że „mężczyzna odchodzi dziś od tej rodziny z niebywałą łatwością”¹⁶. Powodów upatrywano przede wszystkim we wzroście samodzielności kobiet i je obciążano winą, bo ich rolą było go zatrzymać. Zachowania kobiet, choć popierano ich wyzwolenie „spod męskiego panowania”, też podlegały krytyce, zwłaszcza brak dbałości o rodzinę, stawianie swojej satysfakcji ponad jej dobrem. Publicystka i literatka przyczyny powstania typu kobiet, które określała jako niefrasobliwe, dostrzegła w czasie wojny.

Wśród zmian, które nastąpiły w okresie istnienia niepodległego państwa, respondenci wskazywali odwagę kobiet, ich swobodę seksualną i ambicje intelektualne. Mężczyźni natomiast mieli coraz częściej rezygnować z postawy właściciela kobiety, doceniać jej odrębność, przyznawać prawo do pracy i do

¹⁴ C. Walewska, *Zrózniczkowanie się typu kobiecego po wojnie. Marty i Marje, dziś – wczoraj*, „Bluszcz” 1927, nr 3, s.7.

¹⁵ W.L., *Samowystarczalność kobiety zarobkującej*, „Bluszcz” 1927, nr 28, s. 4.

¹⁶ J. Strzelecka, *Ankieta o nowy typ mężczyzny*, „Bluszcz” 1932, nr 48, s. 3.

własnych zainteresowań. Pojawił się też nowy termin definiujący wzajemne relacje obu płci – koleżeństwo. Wskazywano, że sport i praca naukowa są dziedzinami, które uczą nowych zasad współżycia. „Pojedynczo i zbiorowo wniosły w kulturę wszystkich krajów «siłaczki» powojenne ten żywioł estetyki pracy, którego wymagał ruch kobiecy ostatniej doby. Nie za mężczyzną, nie jak mężczyzna ale obok niego. Równa mu, lecz dająca nowe wartości odmiennej psychiki swojej. Prawe, czyste i obowiązkowe, nie sprzedajne, dbające o piękno i kulturę otoczenia swego. Takie tylko pionierki spotykamy dziś na stanowiskach naczelnych”¹⁷. Zatem wyraźnie widać, że w okresie międzywojennym krzyżowały się dwa w zasadzie sprzeczne ze sobą modele relacji kobiet i mężczyzn: walka i koleżeństwo. I te relacje, choć ich podłoża upatrywano w wojennym doświadczeniu, wielokrotnie były przedmiotem refleksji. Zofia Miszewska (rocznik 1901), przedstawicielka młodszego pokolenia kobiet, publicystka, która potem zginęła w Powstaniu Warszawskim, na początku lat trzydziestych tak przedstawiała konsekwencje, jakie niosła ze sobą wojna w relacjach między płciami: „Rewolucję psychiczną wytworzyła wojna, a dzisiejszy mężczyzna okazał się tejże rewolucji niezbyt udanym eksperymentem; natomiast nowa kobieta nie jest, jak się to na ogół twierdzi, wynikiem wojny. Wojna znalazła jedynie przystosowanie dla jej możliwości, aspiracji i pragnień, nad którymi kobieta pracowała i które kultywowała przez długie szeregi lat”¹⁸. I dalej puentowała: „kobieta rozplamiona walką i zwycięstwem ma dla dzisiejszego mężczyzny tylko dwa określenia: pan i władca, albo bęcewał”¹⁹. Wyraźnie podkreślała też w swoim tekście siłę kobiet i ich niezależność, jednak ocena tych cech nie była już taka jednoznacznie pozytywna. Siła tak, ale tyrania już nie. Gdzie przebiegać miała granica, czy jak pisała autorka, gdzie zaczynało się „piekło mężczyzn”? Doceniała również (a może przeceniała?) możliwość wpływu na sposób zachowania mężczyzn, aby mogli oni stać się „towarzyszami” kobiet. Wydaje się, że w rzeczywistości relacje między płciami wymagały jeszcze wiele pracy. Czytelniczki „Bluszczu” w listach pisanych do redakcji, drukowanych w dziale „Nasza Mównica”, niejednokrotnie skarżyły się na egoizm swoich mężów. Dawały też wyraz rozgoryczeniu, dostrzegając, że „dola pana domu jest zawsze lepsza”. W artykułach nierzadko pojawiała się refleksja, że jednak kobiety realizujące model niezależności, samowystarczalności, „które wyzbyły się strupieszalnych pojęć, uprzedzeń i zaśniedziałych wymagań «królowych»”, również należą do wyjątków²⁰. Dostrzegały natomiast – i to można uznać, jak sądzę, za

¹⁷ C. Walewska, *Zrózniczkowanie się typu kobiecego po wojnie (od półdziewicy do chłopczycy)*, „Bluszcz” 1927, s. 7.

¹⁸ Z. Miszewska, *O nowy typ mężczyzny*, „Bluszcz” 1932, nr 51, s. 5.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Hanna Skarbek, odpowiedź na ankietę „Bluszczu” pt. „O nowy typ mężczyzny”, „Bluszcz” 1933, nr 2, s. 4.

długofalowy skutek sytuacji wojennej – przeciążenie obowiązkami i brak pomocy ze strony mężczyzn. „A czemuż jest mężczyzna, że nic nie musi, a wszystko mu się należy? My nie chcemy, My się buntujemy! My sobie nie życzymy. Równość, to równość! Stajemy nawet do służby wojskowej! Jesteśmy senatorami, adwokatami, majorami. Życzymy sobie, aby oni w zamian nie byli, jako bożkowie domowi, którym trzeba składać ofiary – i nieraz bardzo, och! jak bardzo kosztowne!”²¹ – cytowała wypowiedź swoich interlokuterek publicystka. W latach trzydziestych kwestia godzenia obowiązków domowych z pozadomowymi przez kobiety stała się jednym z tematów najczęściej poruszanych na łamach czasopism kobiecych, nierzadko również w kontekście podziału tychże obowiązków. Maria Ankiewiczowa, dziennikarka radiowa, szefowa działu kobiecego w Polskim Radio, pisała: „Zdjęcie nadmiernego ciężaru z bark kobiecych, sprawiedliwy podział obowiązków i przywilejów, wspólność interesów, wzajemna pomoc i współpraca zarówno w zdobywaniu podstaw egzystencji, jak i w wzbogacaniu swych władz duchowych i umysłowych – oto właściwa droga, na której kroczyć powinni współczesny mężczyzna i współczesna kobieta”²².

Analiza prasowych dyskusji dotyczących wpływu wojny na procesy emancypacji kobiet prowadzi do kilku wniosków. Najbardziej oczywisty jest ten, że w latach międzywojennych publicystki dostrzegały wpływ Wielkiej Wojny na sytuację kobiet. Przekonywały, że ich zaangażowanie w różne formy działań na rzecz narodu i odzyskania niepodległości daje im prawo do równych z mężczyznami praw obywatelskich. Ta teza wielokrotnie powracała w tekstach dotyczących aktywności politycznej kobiet, poczynając od oceny ich udziału w wyborach, poprzez działalność parlamentarną i samorządową. Zaangażowanie w walkę niepodległościową miało też potwierdzać dojrzałość kobiet do roli obywatelek. Jednak rzeczywistość międzywojenna raczej na to, zdaniem działaczek kobiecych, nie wskazywała. Jak pokazują badania Marioli Kondrackiej i Joanny Dufurat, działaczki prowadziły niemal nieustanną pracę nad przekonywaniem rzesz kobiecych do pożytków płynących z obywatelstwa i zachęcały do korzystania z praw obywatelskich²³. Publicystki dostrzegały również zmiany w relacjach między kobietami i mężczyznami. Z jednej strony wskazywały na zwiększenie się rywalizacji, np. na rynku pracy, z drugiej podkreślały wzrost partnerstwa we wzajemnych relacjach. Trudno tu jednak

²¹ M.H. Szpyrkówna, *Kobieta ogniskiem*, „Bluszczy” 1927, nr 21, s. 5.

²² Maria Ankiewiczowa, odpowiedź na ankietę „Bluszczy” pt. „O nowy typ mężczyzny”: *W zrównaniu do jedności*, „Bluszczy” 1933, nr 3, s. 4.

²³ M. Kondracka, *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 61; J. Dufurat, *Jak włączyć kobiety w świat działań publicznych? Problemy organizacyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, w: *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2009, s. 291–292.

mówić o jednomyślności. W prasie znajdujemy często rozbieżne diagnozy. Zauważano, że wojna wpłynęła na usamodzielnienie się kobiet, ale też nieco się go obawiano. Równouprawnienie często zdawało się budzić strach – o utratę kobiecości, kwestionowanie porządku społecznego. Dlatego chyba najczęściej zachęcano do godzenia obowiązków pozadomowych z domowymi, choć większość przytaczanych przykładów wyraźnie wskazywała, że zadanie to należy do karkołomnych. Pogląd na relacje między płciami zdecydowanie przechodził zawirowania. Stare mieszało się z nowym, tradycja z nowoczesnością. Przekaz kierowany do kobiet był nadzwyczaj niejednoznaczny, co stanowiło, jak sądzę, konsekwencję wzorców kulturowych przenoszonych z pokolenia na pokolenie i mieszania się ich z realiami życia w II Rzeczypospolitej. Co zatem zmieniła wojna? W zakresie formalnoprawnym bardzo dużo (choć nie wszystko), natomiast w przypadku praktyk społecznych niewiele. Zgodzić się należy z Anną Żarnowską, która 20 lat temu pisała: „U progu II Rzeczypospolitej bowiem tak w odniesieniu do społeczeństwa polskiego, jak i do społeczności mniejszościowych (żydowskiej, ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej) oraz wszystkich niemal warstw społecznych można mówić o lekkim tylko zachwianiu wszechwładzy tradycji patriarchalnej, podtrzymywanej przez siły społecznie konserwatywne o niemałych wciąż wpływach”²⁴.

Streszczenie

Wybuch wojny dla wielu kobiet skutkowałam przejściem przez nie roli głowy rodziny. To one też w największym stopniu borykały się z problemem zapewnienia rodzinie w latach wojennych niedostatków. W II Rzeczypospolitej, zwłaszcza w drugiej połowie lat dwudziestych, zaczęto zastanawiać się, jak Wielka Wojna wpłynęła na role płci. W czasopiśmie, przede wszystkim dla kobiet, ukazywały się artykuły, w których próbowano zdefiniować, jakie zmiany obserwowane w relacjach społecznych wynikały z doświadczeń wojennych. Najważniejszą i najbardziej widoczną było z pewnością przyznanie kobietom praw politycznych i zaliczenie ich w poczet obywaterek. Okazywało się jednak, że samo zadekretowanie praw politycznych nie daje automatycznie kobietom równouprawnienia w sferze polityki, że nawet udział w działaniach niepodległościowych nie gwarantuje im ani równego startu w wyborach, ani poważania społecznego. Sytuacja powojenna wymuszała też w bardzo wielu przypadkach zarobkowanie kobiet, czyniąc je tym samym współodpowiedzialnymi za poziom materialny rodziny, jednak zarobkująca kobieta stawała się jednocześnie konkurentką zarówno na rynku pracy, jak i do pozycji głowy rodziny, co zresztą znajduje echo w wielu wypowiedziach publicystycznych. Publicystki dostrzegały również zmiany w relacjach między kobietami i mężczyznami. Podkreślały wzrost partnerstwa. Jednak przekaz kierowany do kobiet był w sumie nadzwyczaj niejednoznaczny, co stanowiło konsekwencję wzorców kulturowych przenoszonych z pokolenia na pokolenie i mieszania się ich z realiami życia w II Rzeczypospolitej.

²⁴ A. Żarnowska, op. cit., s. 297.

Debates on the War Impact on Women's Emancipation in the Female Press of the Interwar Period

For many women, the outbreak of war meant the necessity to take on the role of the family's head. It also was women who were more burdened with the problem to ensure their families' survival during wartime poverty. In the years of the Second Polish Republic, and especially in the latter half of the twenties, there appeared the first reflections on how the period of the Great War influenced the scope of gender roles. Articles were published, above all in women's magazines, attempting to define the changes in social relations that were brought about by wartime experiences. The most important and visible change caused by the war was undoubtedly the granting of political rights and rights of citizenship to women. It turned out, however, that the mere enactment of political rights did not automatically give women equal rights in the sphere of politics, that even their participation in independence activities did not guarantee them either equal participation in elections or social respect. The post-war situation also forced many women to earn money, thus making them co-responsible for the material level of the family. At the same time, however, the earning woman became a competitor both on the labour market and for the position of the head of the family, as was echoed by many authors in the press. Publicists also noticed changes in the relations between women and men. They stressed the increasing partnership in mutual relations. However, the message addressed to women was highly ambiguous, which, I think, was a consequence of the cultural patterns passed down from generation to generation combined with the realities of life in the Second Republic of Poland.

Bibliografia

- Dołęgowska-Wysocka M., *Tygodnik „Kobieta Współczesna” – 1927–1934*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, t. XXI, nr 3–4.
- Dufrat J., *Dyskusje wokół „nowego typu kobiety-obywatelki” w Drugiej Rzeczypospolitej, w: Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939. Zbiór studiów*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, seria: „Metamorfozy społeczne”, t. VII, Warszawa 2013, s. 105–121.
- Dufrat J., *Jak włączyć kobiety w świat działań publicznych? Problemy organizacyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, w: *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2009, s. 287–306.
- Dufrat J., *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Kraków–Wrocław 2013.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2004.
- Kondracka M., *Posłanki i senatorki II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.
- Sierakowska K., *Kobiety – uchodźcy z ziem polskich w czasie I wojny światowej – kilka refleksji*, w: *Kobiety i procesy migracyjne*, red. A. Chlebowska, K. Sierakowska, Warszawa 2010, s. 151–159.
- Sierakowska K., *Przelamywanie stereotypów? Kształtowanie pozycji kobiet w nowych zawodach na łamach czasopism kobiecych (1926–1939)*, w: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939. Zbiór studiów*, red. A. Landau-Czajka, K. Sierakowska, seria: „Metamorfozy społeczne”, t. VII, Warszawa 2013, s. 263–274.
- Sierakowska K., *Śmierć – Wygnanie – Głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015.

Żarnowska A., *Obywatelki II Rzeczypospolitej*, w: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 28–297.

Żarnowski J., *Zarys dziejów społecznych ziem polskich 1914–1918 – Królestwo Polskie*, w: *Studia nad historią społeczną ziem polskich 1914–1918*, red. W. Mędrzecki, seria: „Metamorfozy społeczne”, t. XII, Warszawa 2018, s. 15–63.

Katarzyna Sierakowska – dr hab., profesor w Instytucie Historii PAN w Warszawie. Zainteresowania badawcze: historia społeczna XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem problematyki gender, historii rodziny i doświadczenia okresu I wojny światowej. E-mail: kasia.sierakowska@interia.pl.

Katarzyna Sierakowska – Dr. Hab., Professor at the Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Sciences in Warsaw. Her research interests cover: social history of the 19th and 20th cc. with particular emphasis on gender issues, family history, and experiences of the First World War period. E-mail: kasia.sierakowska@interia.pl.